Rok VI Wilno, dn. 25 grudnia 1932 r. Nr. 24

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE
WILEŃSKIE

PRENUMERATA:
Rocznie 15 zł.
Półrocznie 8 zł.
Nr. pojed. 80 gr.

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI
REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6 m. 1
Konto P. K. O. № 80.833 lub № 81.418 Chrześcijański Bank Spółdzielczy na Antokolu w Wilnie.

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

Ustanowienie Wielkiego Kanclerza dla Seminarjum Papieskiego na Lateranie.

Papieskie Seminarjum Rzymskie, które Konstytucją *Deus scientiarum Dominus* zrównane zostało ze szkołami akademickiemi z prawem nadawania stopni naukowych, nowem *motu proprio* Ojca św. z dn. 30 września 1932 r. otrzymało, zgodnie z zacytowaną Konstytucją, Kanclerza Wielkiego w osobie każdorazowego Kardynała-Wikarjusza Generalnego Rzymu.

(*Acta Ap. Sedis,* t. 24, str. 336).

Nominacje w św. Kongr. Kościoła wschodniego.

Pismem Sekretarjatu Stanu Ojciec św. Pius XI z dnia 29 sierpnia 1932 r. zamianować raczył J. Em. Księdza Kard. Augusta Hlonda, Arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, członkiem św. Kongregacji kościoła wschodniego, Ich Ekscelencje zaś księży Henryka Przeździeckiego, Biskupa siedleckiego i Adolfa Szelążka, Biskupa łuckiego, radcami tejże św. Kongregacji kościoła wschodniego.

(*Acta Ap. Sedis,* t. 24, str. 354).

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

Dekret o nowem rozgraniczeniu parafij Iwje i Łazduny.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Gregis Nobis commissi saluti instantes eiusque animarum malis mederi cupientes, attenta locorum conditione, auditis, quorum interest, pagum Wikszniany, hucusque pertinentem ad parochiam in Iwje, cum suis incolis et familiis a praedicta parochia auctoritate Nostra ordinaria, ad tramitem Codicis J. C. (c. 1427), separamus et ad ecclesiam parochialem in Łazduny, decanatus Wiszniewensis, adscriptum esse declaramus et statuimus.

In quorum etc.

Datum ex aedibus Curiae Metropolitanae Vilnensis
Die 14 mensis Decembris a 1932 N. 10367.

(L. S.)

J. Ostrejko, pro Curiae Cancellario.

R. Jałbrzykowski. Archiepiscopus Metropolita.

Tydzień Misyjny.

ARCYBISKUP - METROPOLITA WILEŃSKI.
Wilno, dn. 17 grudnia 1932 r. Nr. 10.427.

W myśl wskazań Stolicy Apostolskiej, polecam wszystkim PW. Księżom Proboszczom, Rektorom kościołów i Prefektom szkół urządzić od d. 18 do 25 stycznia 1933 roku *Tydzień Misyjny,* w celu uproszenia u Pana Boga błogosławieństwa dla prac misyjnych i akcji unijnej Kościoła.

Porządek tego *Tygodnia* będzie następujący: w niedzielę poprzedzającą dzień 18 stycznia 1933 r., to znaczy d. 15 stycznia, PW. Księża Kaznodzieje zapowiedzą *Tydzień Misyjny* i wygłoszą kazanie na temat: „Chrystus Pan ustanowił na ziemi jeden Kościół". W niedzielę, dn. 21 stycznia 1933 r., winno być wygłoszone kazanie na temat: „Jak pracować dla jedności Kościoła". Tegoż dnia po sumie winno się odbyć prywatne (in pyxide) błogosławieństwo Najśw. Sakramentu; przez cały zaś *Tydzień Misyjny* codziennie po Mszy św. będzie odmawiana nast. modlitwa w odpowiednim przekładzie [1]):

[1]) *Odpusty*: Odpust zupełny pozyskują ci, którzy powyższe modły codziennie od 18 do 25 stycznia odmawiać będą i w ostatnim dniu, tj. 25 stycznia, ze

Ant. (Joan. 17.21). — Ut omnes unum sint, sicut tu, Pater, in me, et ego in te, ut et ipsi in nobis unum sint; ut credat mundus, quia tu me misisti.

V. Ego dico tibi quia tu es Petrus.

R. Et super hanc petram aedificabo ecclesiam meam.

Oremus. *Oratio.*

Domine Jesu Christe, qui dixisti Apostolis tuis: Pacem relinquo vobis, pacem meam do vobis: ne respicias peccata mea, sed fidem Ecclesiae tuae: eamque secundum voluntatem tuam pacificare et coadunare digneris: qui vivis et regnas Deus per omnia saecula saeculorum.

R. Amen.

Ant. (Jan 17.21). — Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojcze, we mnie i ja w Tobie, aby i oni w nas byli jedno; aby świat uwierzył, iżeś mnie posłał.

V. A ja ci powiadam, żeś ty jest opoka.

R. I na tej opoce zbuduję Kościół mój.

Módlmy się. *Modlitwa.*

Panie Jezu Chryste, któryś rzekł do Apostołów swoich: Pokój mój zostawuję wam, pokój mój daję wam, nie patrz na grzechy moje, lecz na wiarę Kościoła swego i racz go według woli swojej darzyć pokojem i jednością; który żyjesz i królujesz Bóg na wieki wieków.

R. Amen.

Ant. (Jono 17. 21). — Kad visi būtų viena, kaip tu, Tėve, esi manyje ir aš tavyje, kad ir jie būtų mumyse viena, kad pasaulis įtikėtų jog tu esi mane siuntęs.

V. Ir aš tau sakau: tu Petras.

R. Ir ant tos uolos aš pastatysiu savo Bažnycią.

Melskimes. *Malda.*

Viešpatie Jėzau Kristau, kurs savo Apaštalams esi taręs: Aš jums palieku ramybę, duodu jums savo ramybę, nežiurėk mūsų nusidėjimų, tik savo Bažnyčios tikėjimo: suteik jai savo valia ramybės ir vienybės. Kurs gyveni ir viešpatauji, Dieve, per visus amžių amžius. Amen.

---

szczerym żalem wyspowiadają się, przyjmą Komunję św., nawiedzą kościół lub kaplicę publiczną i pomodlą się w intencji Kościoła, odmawiając 6 razy *Ojcze nasz*, *Zdrowaś* i *Chwała Ojcu*. Odpust 200 d. pozyskują odmawiający je ze skruchą w sercu raz na dzień w każdym z tych ośmiu dni.

Jednocześnie PW. Ks. Proboszczowie i Kaznodzieje zachęcą Wiernych do specjalnych modłów przez cały *Tydzień Misyjny* w tymże celu, w jakim się odbywa *Tydzień*, tj. o uproszenie błogosławieństwa Bożego dla prac misyjnych Kościoła.

† R. Jałbrzykowski
Arcybiskup-Metropolita.

Wyjaśnienia w sprawach podatkowych i świadczeń społecznych

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Wilno, dn. 9.XII. 1932 r. Nr. 10.283.

Na liczne interpelacje w sprawach podatkowych oraz, aby zapobiec powstającym na tem tle nieporozumieniom, Kurja Metropolitalna Wileńska podaje następujące wyjaśnienia.

1. W myśl przepisów Okólnika Ministerstwa Skarbu z dn. 17. X. 1925 r. L.DPO.—4525/2/25 o opodatkowaniu dochodów osób duchownych z czynności duszpasterskich, Księża Proboszczowie składają Księżom Dziekanom na początku każdego roku w 2-ch egz. wykazy dochodów tylko z czynności duszpasterskich za rok poprzedni. Po sprawdzeniu przez Komisję Weryfikacyjną i zatwierdzeniu przedstawionych wykazów, w myśl zarządzenia Kurji z dn. 5. I. 1927 r. Nr. 42, Ks. Ks. Dziekani przesyłają przed 1. III. (Dz. Ust. Nr. 58 z 1925 r. poz. 411, art. 50) po jednym egzemplarzu do Urzędów Skarbowych a duplikaty do Kurji.

W myśl Okólnika Ministerstwa Skarbu z dn. 15. IX. 1932 r. L. D. V. 39473/2/32 (*Wiad. Arch.* Nr. 19 z 1932 r.) w wykazach należy podawać dochód netto a nie brutto, t. j. po odliczeniu wydatków na służbę kościelną, wyjazdy służbowe i tym podobnych, powstałych z racji sprawowania czynności duszpasterskich.

O ileby Urząd Skarbowy nie uwzględnił wykazu złożonego i wymierzył podatek dochodowy z dochodów za czynności duszpasterskie według swoich obliczeń wyższy, Księża Proboszczowie mają prawo rekursu do odpowiedniej władzy w ciągu 30 dni od daty doręczenia nakazu płatniczego, a jednocześnie szczegółowo powiadomią o tem Kurję.

2. Ustalenie dochodu osób duchownych z nieruchomości i innych źródeł, poza duszpasterstwem i dotacją, należy uskuteczniać na ogólnych zasadach. Wykazy w tym względzie trzeba składać bezpośrednio do Urzędów Skarbowych przed dniem 1 marca.

3. Grunty kościelne i pounickie, t. zw. „popówki“, na podstawie dawnych ustaw zaborczych rosyjskich nie podlegają opłacie

państwowego podatku gruntowego. W związku z tem Księża, nie opłacający państwowego podatku grutowego, są zwolnieni od: a) opłacania dodatku komunalnego do państwowego podatku gruntowego, b) gminnego podatku wyrównawczego (art. 1, poz. 208 Nr. 27 D. U. R. P. 1927 r.) i c) świadczeń drogowych w naturze, wymienionych na podstawie art. 30, 31 poz. 32 Nr. 6 D. U. R. P. 1921 r., ponieważ wymiar wymienionych danin komunalnych opiera się na wymiarze państwowego podatku gruntowego. Natomiast co do specjalnych opłat i dopłat drogowych, wymierzonych na podstawie art. 19 i 23 poz. 32 N. 6 D. U. R. P. 1921 r., to duchowieństwo nie jest od nich zwolnione (*Wiad. Arch.* Nr. 9, 1930 r., str. 127). Tak samo duchowieństwo opłaca samoistny podatek wyrównawczy dla gmin wiejskich (*Wiad. Arch.* Nr. 20, 1931 r.)

4. Wolne są od opodatkowania budynki kościelne oraz pomieszczenia urzędowe osób duchownych (art. XV Konkordatu); natomiast mieszkania prywatne osób duchownych podlegają opodatkowaniu na zasadach ogólnych.

5. Duchowni narówni z innymi płatnikami opłacają kryzysowy dodatek do państwowego podatku dochodowego. Wysokość tego dodatku określa ustawa z dn. 22.X.1931 r. Dz. U. R. P. Nr. 99 poz. 760. Wolne od tego podatku są dochody z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłacane z funduszów Państwa oraz z funduszów związków komunalnych, jak województwo, powiat, gmina.

Kumulacji uposażeń w stosunku do podatku dochodowego w myśl Ustawy z dn. 7 listopada 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 101 poz. 771) podlegają ci Księża, którzy posiadają więcej niż jedno uposażenie służbowe, np. ks. proboszcz, spełniając funkcję katechety, otrzymuje od władz szkolnych drugie pobory. Sposób obliczania różnicy z tytułu kumulacji uposażeń normuje ustawa oraz rozporządzenie wykonawcze do niej z dn. 29 grudnia 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 8 poz. 50 z r. 1932), która zawiera formularz obliczenia różnicy wraz z pouczeniem co do jego wypełnienia. Formularz taki można otrzymać w każdym Urzędzie Skarbowym.

6. O ile Ksiądz nie ma nikogo z rodziny na utrzymaniu (ojca, matki, brata, siostry, dzieci brata lub siostry) a dochód przekracza 3.600 zł. rocznie, wówczas stopa podatkowa zwiększa się o 20% podatku dochodowego (art. 26 i 28 poz. 411, D. U. R. P. Nr. 58 z 1925 r.)

7. Księża Proboszczowie osobiście nie są obowiązani do świadczeń społecznych w Kasach Chorych i w instytucjach ubezpieczeń pracowników umysłowych za organistów i zakrystjanów

(Dz. U. 1932 r. Nr. 35, poz. 358, art. 19), gdyż ci ostatni nie są sługami proboszcza, lecz parafji. Z parafji zaś zbierać odnośne składki skutecznie będzie można dopiero po wejściu w życie IV art. Konkordatu, t. j. po 1. I. 1934 r. (Dz. U. 1932, Nr. 35, poz. 358, art. 19).

X. A. Sawicki
Kancl. Kurji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Gaudeamus...

Niejeden z nas już dziesiątki lat odmawia Jutrznię Bożego Narodzenia, a ile razy odmawia ją z większem skupieniem, tyle razy czuje się dziwnie porwanym prostotą i niezwykłą siłą słów lekcji II-go nokturnu[1]): „Salvator noster, dilcetissimi, hodie natus est: gaudeamus". Ten jeden wyraz: „gaudeamus" wprowadza do duszy przedziwny nastrój nieziemskiej radości.

Autor lekcji podaje przyczynę, dlaczego mamy się weselić i radować: „Neque enim fas est locum esse tristitiae, ubi natalis est vitae: quae consumpto mortalitatis timore, nobis ingerit de promissa aeternitate laetitiam".

Narodziny życia świętujemy — Boże Narodzenie — „natalis est vitae". A więc precz wszelki smutek ze swemi śmiertelnemi mrokami!... Niech żyje radosne życie, które nam Zbawca przynosi przez swe narodziny!... Tu niema miejsca na grobowy smutek, bo „nascitur vita"...

„Gaudeamus" wszyscy: „Exsultet sanctus, quia appropinquat ad palmam: gaudeat peccator, quia invitatur ad veniam". Wszyscy „gaudeamus", pomimo że gniotą nas niezliczone kłopoty, spadają coraz to nowe troski, wśród rozpłakanych naszych parafjan, zgnębionych strasznemi następstwami kryzysu i widmem jeszcze nowych, niekończących się bied i kłopotów; pomimo to wszystko — „gaudeamus".

U kolebki Bożej Dzieciny nabierzmy sami owego *gaudium magnum*, które obwieścił anioł pasterzom, a które ma się stać *udziałem ludu całego*, i nieśmy je w ten rozpłakany, tracący ostatnie błyski nadziei świat.

Smutek, przygniatający obecnie ludzi—to znamienne „signum temporis", a źródłem jego — brak światła w duszy ludzkiej, tego światła, *które oświeca każdego człowieka* pod warunkiem, że je zechce przyjąć.

---

[1]) S. Leonis papae *Sermo de Nativitate Domini.*

Na nas, kapłanach Chrystusowych, spoczywa obowiązek, włożony niegdyś na św. Jana Chrzciciela, *ut testimonium perhiberet de lumine,* niesienia *światła* wśród ciemności, w które nieustannie pogrąża się współczesny świat, uciekający od Chrystusa.

Bez radosnego zapału tego nie dokonamy, nie wzbudzimy ospałej wiary, nie poruszymy zastygłych uczuć, nie podniesiemy do czynów zbożnych opadłych rozpacznie rąk; tembardziej gdy w pracach naszych tak bezgranicznie jesteśmy *sami* — tak sami, jak ów *głos wołający na puszczy.*

Głos naszego Wodza Naczelnego każe nam organizować *apostolstwo świeckie*; a tu ten świecki tak wiele apostołowania potrzebuje, a ten co się modli i prawo Boże pełni, tak mało zdolny do *czynu katolickiego* i tak mało apostolski, chociaż miłuje Chrystusa nie mniej od apostoła i może być *elitą* pod względem cnoty osobistej, lecz nie gotową do czynu. Materjał na elitę z szeregów oświeconych po naszych wsiach albo zgnuśniał, zgniecony kłopotami doczesnemi, lub się wykreślił przez swe życie, zbyt dalekie od normy Chrystusowej; narastająca zaś lub nowo przybyła na wieś inteligencja w szeregach nauczycielstwa, niestety, z dniem każdym coraz to mniej może być brana w rachubę tam, gdzie chodzi o pracę dla Chrystusa i Jego Boskiego królowania — obawa o chleb i świadome zatruwanie dusz odrywa je od tej pracy.

Jesteśmy więc aż dotąd jeszcze *sami.* Stworzyć atoli winniśmy apostolstwo silne zapałem, *ut testimonium perhiberet de lumine.*

Ogrom więc pracy, której nie podołamy inaczej, jak tylko przy pomocy tej radości, co płynie od kolebki Bożej Dzieciny.

Wejdźmy w nią. Okiem kontemplacji przeniknijmy jej niepojętą jasność, umiłowaniem gorącem zanurzmy się całkowicie w jej głębiach — „gaudeamus“ — na samą myśl, że nas Chrystus woła, byśmy tę radość nieśli światu... „Agnosce... dignitatem tuam“!

Niechże u kolebki Bożej Dzieciny ożyje w szeregach naszych to *gaudium magnum,* które Ona przyniosła na świat.

Redakcja.

Ś. p. ks. Maciej Józefowicz.

Ostatniemi czasy nadeszła z Litwy wiadomość, że dn. 2-go lipca 1932 r. zmarł w majątku Misiunach, w diecezji wiłkowiskiej, ks. Maciej Józefowicz Kand. św. Teol., kapłan archidiecezji wileńskiej.

Ś. p. ks. Józefowicz ur. w roku 1848, na kapłana wyświęcony w roku 1876, przez dłuższy czas zajmował stanowisko proboszcza w Dorsuniszkach i Przyjaźni. Z powodu podeszłego wieku i słabego zdrowia zrzekł się probostwa i zamieszkał na stałe w stronach rodzinnych.

Requiescat in pace!

Ś. p. ks. Aleksander Dulko.

(Wspomnienia osobiste).

Dnia 22 grudnia 1932 roku doszła mnie smutna wiadomość o śmierci księdza Aleksandra Dulki, byłego dziekana nadwilejskiego, a ostatnio proboszcza w Bujwidzach. [1])

Wiadomość ta, jakkolwiek przewidywana, gdyż ś. p. ks. Dulko liczył sobie 76 lat życia (ur. 18 czerwca 1856 r. w Kowieńszczyznie), a w ostatnich czasach i niedomagał, wywarła jednak na mnie bolesne wrażenie. Znałem go bowiem od lat chłopięcych, kiedy on był jeszcze proboszczem w Duniłowiczach; jemu w znacznej mierze zawdzięczam swe powołanie i umiłowanie stanu kapłańskiego.

Ś. p. ksiądz Aleksander Dulko, świadomie czy bezwiednie, ale na każdego, kto się do niego zbliżył, posłuchał jego nauk, przyjrzał się jego zachowaniu się w kościele, wywierał dziwny i nieprzezwyciężony wpływ[2]). Każda czynność, której on się podjął, choćby ona była najzwyczajniejsza, w jego wykonaniu i związana z jego osobą, nabierała jakiegoś świętego namaszczenia i wprost pociągała do siebie patrzących na niego.

Ś. p. księdza Dulkę stale cechowała jakaś rzewna i jemu tylko właściwa pobożność, która, jak i inne jego cechy, wprost wlewała się w dusze i serca widzów i słuchaczy. Nawet śpiew jego parafjan (mówię o Duniłowiczach) z biegiem czasu tak się upodobnił do śpiewu swego umiłowanego proboszcza, że słuchając go, wprost odnosiło się wrażenie, iż to dusza, serce, uczucie, pobożność i namaszczenie proboszcza wyśpiewują przez usta jego parafjan. To też stary, drewniany i chylący się do upadku kościółek duniłowicki, jaki ś. p. ks. Dulko zastał tam po

---

[1]) Umarł 17, a pochowany 20 grudnia 1932 r. na cmentarzu w Bujwidzach.

[2]) Jeden z moich kolegów kursowych, dziś już nie żyjący, pojechał do ś. p. ks. Dulki na ferje Bożego Narodzenia. Kleryk ten tak się przejął za ten krótki, parotygodniowy pobyt sposobem mówienia, śpiewania, obejścia się z ludźmi księdza Dulki, że po powrocie do Seminarjum przez długi czas zawsze go naśladował. Był czas, że to samo i o mnie mówiono.

swojem naznaczeniu, zawsze był wypełniony po brzegi, a śpiew rozbrzmiewał tam od rana do wieczora. Nigdzie bodaj nie śpiewano tak pięknie, rzewnie i gromadnie Godzinek, Różańca i innych śpiewów, jak w Duniłowiczach, może dlatego, że proboszcz je lubił, zachęcał do śpiewania, a sam już od rana siedział w konfesjonale i gorliwie spowiadał „aby, jak mawiał, wszystkich do sumy ukończyć“[1]).

Zaprowadził wielce chwalebny i bogobojny zwyczaj obchodzenia co niedzielę Stacyj Drogi Krzyżowej, o czem często z ambony przypominał. Lud zaś, nie wychodząc z kościoła, Stacje te, dość długie i męczące, albowiem czytane były nietylko „modlitwy“, ale i „rozmyślnia“ ze *Złotego Ołtarzyka* bez żadnych opuszczeń, chętnie obchodził. Były nawet i takie wypadki, że jeżeli kto nie miał w swojej książce całego tekstu „Stacyj“, a umiał pisać, więc je przepisywał, byleby tylko móc brać udział w tem nabożeństwie.

Mając taki wpływ w parafji, mając przytem zapewnioną pomoc i poparcie ludności katolickiej, zbudował w roku 1893 — 1894 nowy kościół. Kościół wprawdzie był drewniany i niezbyt wielkich rozmiarów, ale to nie była wina ś. p. księdza Dulki, tylko ówczesnych władz rosyjskich, które zanic nie chciały dać zezwolenia na inny kościół. Ponieważ nowy kościół został wyniesiony poza miasteczko, musiał wznieść tam również nową plebanję i nowe budynki. Zasadził ładny sadek, ogrodził go, jak i całą posiadłość, a z pracy swej cieszył się niezmiernie.

Po śmierci ks. Nikodema Cycena, proboszcza z Wołkołacie, i dziekana nadwilejskiego, ś. p. ks. Dulko został mianowany dziekanem nadwilejskim. Wpływ jego wtedy jeszcze się zwiększył, bo sięgał już poza granice parafji i obejmował ludność nietylko katolicką, ale i inowierczą. To też, kiedy w roku 1905 został wydany ukaz tolerencyjny, mało chyba w której parfji było tyle nawróceń, co w parafji duniłowickiej: całe rodziny, domy, osiedla

---

[1]) Aby kto nie posądził mnie o zbytnią stronniczość lub też o bezkrytyczność chłopięcą, przytoczę zdanie i opinję ś. p. księdza Prałata Jana Kurczewskiego. Ks. Kurczewski towarzyszył, jak wiadomo, ś. p. Biskupowi Zwierowiczowi w jego wizytach kanonicznych i wyniósł z Duniłowicz jaknajlepsze wrażenie o śpiewie. Wrażenie swe wypowiedział na lekcji Homiletyki w Seminarjum Wileńskiem, kiedy byłem na drugim kursie, stawiąc za przykład i wzór dla innych parafję duniłowicką pod względem śpiewu. Słuchałem tych pochwał z zapartym oddechem, bo to była mowa o mojej parafji i moim ukochanym proboszczu. Bo chociaż należałem do Dzierkowszczyzny, lecz Dzierkowszczyzna była filją Duniłowicz i w Duniłowiczach byliśmy ochrzczeni, tam też ciążyliśmy sercem i Duniłowicze uważaliśmy za swą parafję.

i pojedyńcze osoby prawosławne całemi setkami raz po raz zgłaszały się do powszechnie szanowanego i kochanego księdza dziekana i prosiły o przyjęcie ich do wiary katolickiej.

Ten wpływ osobisty księdza Dulki odegrał ogromną rolę i w późniejszem życiu parafji duniłowickiej, nawet po jego stamtąd wyjeździe, a duch jego żyje tam po dziśdzień, bo czem właściwie wytłumaczyć fakt, że w Duniłowiczach pierwsi katolicy rzucili się do odebrania kościoła zabranego przez Moskali i przerobionego na cerkiew?... Ponieśli ludzie wielkie ofiary, kilku utraciło, podobno, życie, ale kościół odebrano i dziś następcy księdza Dulki w nim odprawiają nabożeństwa, a katolicy w nim się modlą.

Zrozumiałą staje się rzeczą, że taki kapłan, pomimo gościnności i wielkich zalet towarzyskich, mocno się nie podobał władzom rosyjsko-prawosławnym. Miał prawie ustawiczne na siebie skargi i „donosy", czynione przez policję, a jeszcze więcej przez duchowieństwo prawosławne, miał sprawy sądowe, lecz z właściwym sobie spokojem i umiejętnością wychodził z nich przeważnie zwycięsko.

Dla ilustracji przytoczę jeden z wielu faktów. Wiadomą jest rzeczą, że nam, kapłanom katolickim, nie wolno było w owe czasy wyjeżdżać poza granice swojej parafji bez zezwolenia gubernatora. Starać się o to pozwolenie było rzeczą dość uciążliwą, bo przeważnie długo na nie trzeba było czekać. Ś. p. ksiądz Dulko wybrał się pewnego razu do jednego ze swoich bliższych sąsiadów w sprawach osobistych i nie cierpiących zwłoki bez zezwolenia gubernatora i, jak należało się spodziewać, został natychmiast oskarżony o nielegalny wyjazd ze swej parafji. Zapytany o wyjaśnienie, na mocy czego to uczynił, ś. p. ks. Dulko odpowiedział, że jemu nawet do głowy nie przychodziło, aby na wyjazd do sąsiada na partyjkę preferansa potrzeba było prosić o pozwolenie gubernatora. A ponieważ odpowiedź była zredagowana w języku rosyjskim, którym ś. p. ks. Dulko władał, jako były oficer rosyjski, świetnie, więc i brzmiała ona dowcipnie. Ta zmyślona, trochę naiwnie, a trochę drwiąco, „partyjka preferansa" uratowała sytuację, gdyż został uwolniony od winy i kary.

Nie sądzonem jednak było ś. p. księdzu Dulce złożyć swe kości wśród umiłowanej ludności duniłowickiej. Prawie przed samą wojną światową, chcąc usunąć się z miasteczka i zrzec się dziekaństwa, aby zamieszkać na wsi i spokojnie w dalszym ciągu pracować wśród umiłowanej ludności i w swym ukochanym zawodzie proboszczowskim, przeniósł się do sąsiedniej parafji zadziewskiej. Niestety, tam go czekała próba, a sądząc po ludzku

i zawód, bo przyszła wojna, nastąpiła okupacja Zadziewia przez wojska niemieckie, i ks. Dulko musiał opuścić w największym pośpiechu swój wymarzony Zadziew i pieszo z małą walizką ręczną, pozostawiwszy wszystko na pastwę losu, uchodzić przed siebie jaknajdalej od linji bojowej. Tu się rozpoczęła ciernista droga księdza Dulki: został on na czas jakiś bezdomnym „uciekinierem“, zmienił w czasach ostatnich kilka probostw (Strunojcie, Sużany, Korkożyszki), aż nim znalazł wieczny spoczynek na cmentarzu w Bujwidzach.

Zaprzeszłego lata miałem szczęście odwiedzić ś. p. księdza Dulkę w Bujwidzach. Nie wiem, skąd mi to przyszło, ale zatęskniłem do niego mocno, uczułem wprost nieprzepartą potrzebę zobaczenia go i postanowiłem koniecznie go odwiedzić. Chciałem to uczynić w niedzielę, aby lepiej sobie przypomnieć przeżyte z nim niegdyś chwile.

Było to w sobotę, 11 lipca, pod wieczór, około godziny 6, kiedy przyjechałem do Bujwidz. Umyślnie pozostawiłem furmankę poza ogrodzeniem plebanji, aby wejść niepostrzeżenie i zrobić gospodarzowi niespodziankę. Nie byłem zresztą pewny, czy mnie po długiem niewidzeniu pozna. Ale gdzież tam. Zobaczył mnie idącego jeszcze z daleka. Sam wyszedł na moje spotkanie i przywitanie... Trudno mi wypowiedzieć uczucie, jakiem byłem przejęty, kiedym go witał i całował te drogie ręce, które mnie nieraz uściskały, błogosławiły, gościnnie przyjmowały i rozgrzeszały w świętym sakramencie pokuty!.. Rozmowa nasza po kilku zdawkowych powitalnych słowach odrazu przeniosła się na tematy najwięcej nas obchodzące. Ponieważ było po tylko co odbytym Synodzie, więc bardzo się nim interesował i zapytywał mnie o jego uchwałach. Związany tajemnicą, nie mogłem, niestety, zadowolić tej jego świętej ciekawości; wtedy zaczął mnie wypytywać o rekolekcjach kapłańskich, o ojcu przewodniku, oświadczając mi z radością, że i on właśnie wybiera się na rekolekcje do Wilna na ostatnią serję. Potem zaprosił mnie, jako gościa, na jutro z kazaniem, z Sumą i z przemówką dla dzieci... Okazało się bowiem, że nazajutrz w niedzielę, miała się odbyć pierwsza Komunja dzieci.

Podziękowałem księdzu Dulce za te zaproszenia, lecz odmówiłem się stanowczo, tłumacząc się tem, że ja tu przybyłem nie w tym celu, abym wszystko w niedzielę zrobił, lecz sam pragnę się przyjrzeć i przysłuchać temu wszystkiemu, co niegdyś widziałem, jak czynił i mówił Czcigodny Ksiądz Dziekan, abym mógł odnowić dawne swe wspomnienia. Aby ulżyć gospodarzowi, przyrzekłem jednak odprawić Sumę, ale i to pod warunkiem, że

pierwsza Msza św. dla dzieci, którą odprawi sam Ksiądz Dziekan, będzie śpiewana.

Zrozumiał snać, a może więcej jeszcze odczuł ks. Dulko moją intencję, bo już dalej nie nalegał, a na moje powiedzenie, że dopomogę pospowiadać dziatwę, odrzekł mi z prostotą: „Dziękuję. Już ja wszystkie dzieci do obiadu sam pospowiadałem".

Nazajutrz towarzyszyłem wszystkim rannym obrzędom przystępowania dzieci do pierwszej Komunji świętej, nie biorąc w nich czynnego udziału, aby lepiej się przyjrzeć tej sztuce nad sztukami — pociągania serc i dusz ludzkich do Boga.

Ale punktem kulminacyjnym dla mnie była Msza św. śpiewana, jak mi się zdawało, na moją prośbę. Jak usłyszałem po wielu, wielu latach ten dobrze mi znany od lat chłopięcych głos — wszystko, co u mnie było zapomniane, zaniedbane, schowane na dnie duszy, pokryte kurzem przestrzeni i czasu, odżyło na nowo w całej pełni i z taką siłą i wyrazistością, że stanęło jak żywe i dotykalne w pamięci i wyobraźni i wywołało mimowolne łzy szczerego i prawdziwego rozrzewnienia, którego wcale się nie wstydziłem i nie wstydzę. Przestałem spowiadać i już w milczeniu i skupieniu słuchałem do końca Mszy świętej.

Toż samo mniej więcej się powtórzyło i podczas kazania na Sumie, którą, zgodnie z wczorajszą umową, odprawiłem.

Po nabożeństwie, ponieważ jutro rano mieliśmy się rozjechać — ks. Dulko na rekolekcje do Wilna, ja zaś na dni parę do swej rodziny, przeto gospodarz ze zwykłą sobie dobrocią i szczerością jął pakazywać mi szczegółowo plebanję, probostwo. Najdłużej zatrzymaliśmy się na mogiłach. Nasamprzód, kiedyśmy weszli na mogiły, ś. p. ks. Dulko natychmiast odkrył głowę, pobożnie się przeżegnał i zaczął półgłosem odmawiać *Anioł Pański*, dając w ten sposób przykład, jak się należy zachować na miejscu poświęconem. Następnie, pokazując mi w dalszym ciągu mogiły, zatrzymywał się nad niektóremi z nich i widać było, jak posyłał do Boga *Wieczne odpocznienie* za dusze swoich znajomych.

Opowiadał mi wtedy o swej ucieczce z Zadziewia, o trudach i przykrościach w drodze, o zamordowaniu w Petersburgu podczas rewolucji jego dwuch braci, lekarza wojskowego i oficera, których znałem osobiście. Ale mówił to z jakimś dziwnym spokojem i rezygnacją, jakby godząc się w duszy zupełnie z wolą Bożą. Dopiero kiedy zagadnąłem o Duniłowiczach, o kościołku przez niego zbudowanym, o ludzie tamtejszym, o jego i moich znajomych, dostrzegłem łzy błyszczące w oczach i głos mu się

załamał. Zamilkłem i ja, bo mi się też na łzy zbierało, i już do końca mego tam pobytu tej sprawy nie poruszałem. Resztę wieczoru spędziliśmy na miłej i bardzo serdecznej pogawędce.

Nazajutrz rano odjechaliśmy razem na stację kolejową i pożegnaliśmy się bardzo serdecznie. Widziałem, że ks. Dulko jest już starym i dość słabym; ja też nie pierwszej młodości, albowiem niektórzy z moich kursowych kolegów już dawno spoczywają w Panu; nie przypuszczałem jednak, że go żegnam po raz ostatni.

Dziś, kiedy, po odprawieniu Mszy św. za duszę ś. p. księdza Aleksandra, piszę w pośpiechu i pod pierwszem wrażeniem tych kilka słów wspomnień osobistych, przenoszę jednocześnie swoją duszę utęsknioną i jakby, zdaje się, bardzo osamotnioną przez jego śmierć, do mogił bujwidzkich i wołam za świętym Hieronimem: „Żegnaj, Paulo, i późną starość wielbiciela swego wspieraj modlitwami swemi“. A od siebie dodaję: „Spoczywaj, Zacny i Czcigodny Kapłanie, wśród swoich parafjan, za których za życia się modliłeś, zanim Cię Bóg Dobry, któregoś tak pobożnie i rzewnie wychwalał za życia, wzbudzi w dzień ostateczny i powoła do wiekuistej nagrody w niebie. A tymczasem późną starość wielbiciela swojego wspieraj modlitwami swemi“. [1])

Ks. Makary Jancewicz.

Dział porad.

Akty znania.

Pyt. — Niedawno było wydane przez Kurję Metropolitalną rozporządzenie, że o ile jest zatracona metryka — niewpisana do ksiąg lub akt sporządzony zagranicą i jest niemożliwem wydostanie tego aktu, wówczas Urząd Parafjalny w księdze specjalnie przeznaczonej na ten cel— sporządza akt na podstawie zeznań zaprzysiężonych świadków. Dotychczas władze cywilne uważały takie akty za miarodajne. Niedawno jednak miałem 2 wypadki, że starostwo N. nie uznało takich aktów, a wymagało, by takowe były sporządzone przez Konsystorz — względnie samo Starostwo robi dochodzenie przez konsulat zagranicą. Muszę zaznaczyć, że i dotychczas inne urzędy takie akty uważają za miarodajne i żadnego sprzeciwu nie robią.

Prosiłbym bardzo tę sprawę dla nas poważną wyjaśnić w *Wiadomościach Archidiecezjalnych.*

X. H. O.

Odp.—Zasadniczo akt znania, spisany czy to przez proboszcza, czy też przez starostwo lub inny urząd,

---

[1]) Ś. p. ks. Dulko nauki gimnazjalne pobierał w progimnazjum św. Katarzyny w Petersburgu, po ukończeniu jego wstąpił do wojska i ukończył szkołę „junkierską“ w Wilnie; jako oficer, w roku 1885 wstąpił do Seminarjum Duch. w Wilnie, a w roku 1888 został wyświęcony na kapłana; pierwszem stanowiskiem była filja w Dziewieniszkach, w r. 1890 został przeniesiony do Duniłowicz.

nie ma tego znaczenia, co akt metryczny; i w tych wypadkach, przy których prawo wymaga złożenia aktu metrycznego, akt znania nie wystarcza; do tych wypadków należą np. sprawy sądowe, majątkowe i t. p. O ile urzędy państwowe akty znania uznawały za równoznaczne z aktami metrycznemi, było to tylko ustępstwo z ich strony, spowodowane trudnościami zdobycia aktów, o których W.Ks. Proboszcz mówi. Według działających na naszem terytorjum ustaw, w razie nie zapisania aktu metrycznego, należy go zapisać na podstawie specjalnie ad hoc przeprowadzonego dochodzenia, co do którego istnieje specjalna Instrukcja, ostatnio podana w załącznikach do *Statutów Synodalnych*, i zarządzenia Kurji lub ew. Sądu Arcybiskupiego. To samo stosuje się i do tych wypadków, gdy akt metryczny zaginął, o ile nie zawierają go odpisy, przechowywane w Kurji.

W razie zapisania aktu metrycznego poza terytorjum Polski, niema innej drogi, jak tylko sprowadzenie odpisu z ksiąg autentycznych, chyba że jest pewność, że księgi autentyczne, czy też zaświadczone urzędowo duplikaty zaginęły lub zostały zniszczone; w tym wypadku można sporządzić nowy akt metryczny i zapisać go w księgach tej parafji, gdzie mieszkają zainteresowane osoby; należy jednak przeprowadzić dochodzenie, jak podaje odnośna Instrukcja i przesłać je do Sądu Arcybiskupiego, który sporządza akt metryczny i wydaje zarządzenie o umieszczeniu jego w księgach.

W związku z tą sprawą należy pamiętać, że w archidiecezji naszej niema „urzędu parafjalnego", a jest tylko proboszcz parafji. *X. A. N.*

KRONIKA KOŚCIELNA I RELIGIJNA.

I. Kronika archidiecezjalna.

Święcenia kapłańskie. — Dn. 17 grudnia rb. JE. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita w swojej kaplicy domowej wyświęcił na subdiakona Pawła Kraska ze Zgrom. Księży Salezjanów, dnia zaś 18 grudnia w kościele św. Jana udzielił mu diakonatu.

Seminarjum Metropolitalne. — Ferje świąteczne w Seminarjum Metropolitalnem trwają od dn. 17 grudnia do 7 stycznia włącznie.

Kurs Stowarzyszenia Misyj Wewnętrznych. — Stowarzyszenie dla Misyj Wewnętrznych w Archidiecezji Wileńskiej urządza w Wilnie od 17 stycznia do 17 marca 1933 roku Kurs dla instruktorów, prelegentów i lotnych katechetów. Na kursie tym będą wykładane ważniejsze zagadnienia dogmatyczne, moralne, filozoficzne, prawne i społeczne. Zostanie też omówiona akcja unijna, prawosławie z punktu teologji porównawczej, sprawa sekt i walki z niemi oraz cały szereg innych aktualnych zagadnień. Prelegentami będą księża i pp. Profesorowie Uniwersytetu Stefana Batorego.

Walne Zgromadzenie Zw. Kapłanów „Unitas". — Walne Zgromadzenie Zw. Kapłanów „Unitas" archid. wileńskiej odbędzie się d. 18 stycznia 1933 r. o g. 11 (w pierwszym terminie) lub tegoż dnia o godz. 12 (w drugim terminie) z nast. porządkiem dziennym: 1. Wybór prezydjum. 2. Odczytanie protokółu poprzedniego Walnego Zgromadzenia. 3. Sprawozdanie z działalności Zarządu. 4. Sprawozdanie Kasowe „Unitas". 5. Sprawozdanie Kasowe Kasy zapomogowej. 6. Protokół Komisji Rewizyjnej. 7. Sprawa „Betanji" 8. Wolne wnioski.— Zgodnie ze Statutem (§ 30) Walne Zgromadzenie składa się z przedstawicieli dekanatów, po trzech

z każdego, i ze stałych delegatów do Zarządu.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Koła Teologów Studentów U.S.B. w Wilnie za okres od dnia 25. X. 1931 r. do dnia 23. X. 1932 r. — Kuratorem Koła Teologów w roku sprawozdawczym był ks. Prof. Falkowski. — Zarząd, wybrany przez Walne doroczne zebranie w dn. 24. X. 31 r., ukonstytuował się w następującym składzie: Prezes kol. Roślewski Kazimierz, W - prezes Eliasz Stanisław, Sekretarz Soroko Stanisław, Skarbnik Sereda Wojciech, Bibljotekarz Bryx Franciszek. W skład Komisji Rewizyjnej weszli kol. Opiatowski Henryk jako prezes, kol. Sołtan Lucjan i kol. Werbel Ryszard jako członkowie. — W okresie sprawozdawczym Koło Teologów należało do Zrzeszenia Kół naukowych U.S.B., biorąc czynny udział w pracach tego Zrzeszenia. W organie Zrzeszenia Kół Naukowych *Alma Mater Vilnensis* został umieszczony artykuł członka Koła Teologów kol. Weratyńskiego p. t. *Stan katolickich Seminarjów Duchownych przy końcu XVIII wieku.* W miesiącu lutym ub. r. spraw. Koło Teologów wzięło udział w ogólno-akademickiej wystawie, otwartej z okazji poświęcenia Domu Akademickiego. Na wystawę wysłano wykresy z działalności Koła od czasu powstania do chwili bieżącej, oraz skrypta, wydane przez Agendę Pomocy Naukowych Koła Teologów. Za powyższe eksponaty Koło otrzymało nagrodę w postaci albumu pamiątkowego.— Pozatem Koło Teologów brało udział w akcji odczytowej, zaincjowanej przez Zrzeszenie Kół naukowych. W roku sprawozdawczym wygłoszono 56 odczytów; z tej liczby 16 w Ogniskach Kolejowych, 25 w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej i 15 w różnych innych organizacjach. Pozatem Agenda Oświatowa prowadziła w dalszym ciągu półki wystawowe, mające na celu zaznajamianie szerszych kół społeczeństwa z literaturą katolicką. W roku sprawozdawczym umieszczono nową półkę wystawową w Klinice Chirurgicznej na Antokolu. Obecnie Agenda Oświatowa Koła Teol. posiada 5 półek wystawowych w różnych punktach miasta. — Pracę wewnętrzną Zarząd rozwijał za pośrednictwem dwu sekcyj i trzech agend, do których należą: Sekcja Wymowy Kościelnej, Sekcja Pedagogiczna, Agenda Oświatowa, Agenda Pomocy naukowych i Agenda Bibljograficzna.—Sekcja wymowy kościelnej imienia ks. Prał. Jana Kurczewskiego liczyła 32 członków. Sekcja odbyła 2 zebrania ogólne, urozmaicone przemówieniami i deklamacjami. W referatach poruszano kwestje budowy kazań i ich rodzaje. W deklamacjach zaś kładziono nacisk na stronę zewnętrzną i technikę wygłaszania. Pozatem Zarząd Sekcji rozpoczął pracę nad reformą statutu Sekcji. Bibljoteka Sekcji powiększyła się w r. spraw. o 30 tomów i liczy obecnie 101 tomów. — Sekcja pedagogiczna liczyła 12 członków. W roku sprawozdawczym Sekcja odbyła 3 ogólne zebrania. W referatach omawiano metodę nauczania Historji Biblijnej, oraz rozpoczęto cykl referatów p. t. *Wychowanie młodzieży w czystości.* Bibljoteka Sekcji powiększyła się w r. spraw. o 23 tomy i liczy obecnie 63 tomy.—Agenda bibljograf. zbierała w dalszym ciągu materjał do bibljografji, robiąc wyciągi z 27 czasopism. — Celem Agendy pomocy naukowych było wydawnictwo skryptów i dostarczanie kolegom podręczników po zniżonej cenie. Skrypta wydano z następujących przedmiotów: z teologji dogmatycznej, historji Kościoła apologetyki, prawa kanonicznego, publicznego, teodycei, psychologji, etyki, logiki i języka hebrajskiego. Sprowadzono podręczników nauko-

wych na ogólną sumę 4221. zł. 23 gr. W roku sprawozdawczym uporządkowano bibljotekę Koła, sprzedając dzieła zbyt specjalne i nienadające się do podręcznego użytku kolegów. Większą część tych dzieł nabyło Seminarjum Teologiczne U.S.B. Obecnie bibljoteka Koła teologów liczy 505 książek, wraz z sekcjami. Wypożyczono w. r. spraw. około 130 książek. — W roku sprawozdawczym odbyło się w Kole Teologów razem z Sekcjami 7 zebrań zwyczajnych. Ponadto, zgodnie z tradycją lat ubiegłych, urządzono w marcu b. r. akademję ku czci św. Tomasza, patrona studjów teologicznych.

Przychód **Bilans Kasowy:** Rozchód

	zł.	gr.		zł.	gr.
1. Kasa Główna . . .	1.061	89	Kasa Główna . . .	839	34
2. Agend. Oświat. . .	2.496	70	Agend. Oświat. . . .	2.427	83
3. Agend. Pom. Nauk.	3.712	16	Agend. Pom. Nauk. .	3.445	96
Razem . .	7.270	75	Razem . .	6.613	13
			Saldo	557	62
	7.270	75		7.270	75

Aktywa **Stan majątku Koła Teologów:** Pasywa

	zł.	gr.		zł.	gr.
1. Gotówka w Kasie .	557	62	Wierzyciele	2.098	84
2. Inwentarz Koła . .	1.286	30	Majątek Koła 19. I. 32	1.767	76
3. Materjały	1.165	20			
4. Dłużnicy	857	48			
Razem . .	3.866	60	Razem . .	3.866	60

II. Kronika krajowa.

Z listów Pasterskich Episkopatu Polskiego. — Aktualną sprawę porusza w swej odezwie do duchowieństwa i wiernych JE. Ksiądz Biskup katowicki; w gorących słowach Arcypasterz Śląski zachęca wiernych do zbierania składek na ubogich i bezrobotnych i do czynnego popierania akcji charytatywnej, zorganizowanej przez Związki kościelne i władze miejscowe. Tenże Arcypasterz zalecił duchowieństwu odczytanie z ambon i omówienie w stowarzyszeniach katolickich Encykliki Ojca św. o przykrem położeniu katolicyzmu w Meksyku, w celu uświadomienia katolików o tej sprawie wobec tendencyjnego milczenia prasy liberalnej o stosunkach w Meksyku. — JE. Ks. Biskup Łódzki omawia kryzys obecny z punktu widzenia chrześcijańskiego, jako drogę krzyża, która powinna wprowadzić nas do lepszej przyszłości. Zachętą do ofiarności na rzecz biednych kończy swój list Arcypasterz Łódzki.

Drukowano za zezwoleniem
JE. Księdza Arcybiskupa-Metropolity.

Redaktor i Wydawca:
Ks. LEON ŻEBROWSKI
Kan. Kapit. Metrop.

DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA W WILNIE.